

# KURIER POLSKI

Rok V

Centrale telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Naczelny redaktor 19-07  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Poniedziałek, dnia 22 sierpnia 1949 r.

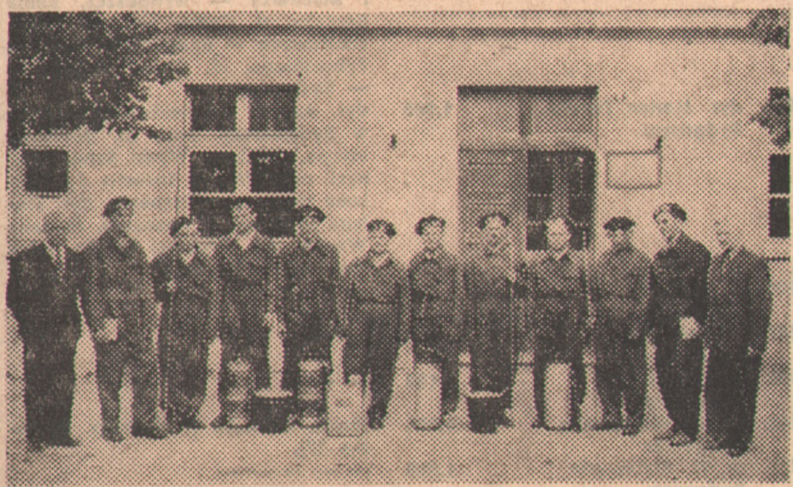
Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140  
Konto żyrowe nr 5622  
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 230

## Plan trzyletni wykonany

Podległe CZPW Zjednoczenie Maszyn i Sprzętu Górniczego, produkujące urządzenia kopalniane i sprzęt górniczy dla celów mechanizacji produkcji, wykonało w dniu 18 sierpnia br. trzyletni wartościowy plan produkcji.

## Śmierć muchom!



## Stan wojenny w Chile

W związku z zajściami w Santiago, które powstały na tle tragicznej sytuacji gospodarczej mas pracujących Chile i reakcyjnej polityki rządu — rząd Chile ogłosił wprowadzenie stanu wojennego w Santiago i użył wojska do walki z demonstrującymi tłumami.

Stolica Chile — Santiago — otoczona jest kordonem sprawozdano o nich z okolicznych miast oddziałów wojskowych.

10 tys. urzędników bankowych ogłosiło strajk protestacyjny

## Sytuacja w Kemi

Sytuacja w Kemi (Finlandia), gdzie policja zaatakowała strajkujących robotników, zabijając jednego i ciężko raniąc 9 innych, w dalszym ciągu jest napięta. Miasto czyni wrażenie okupowanego. Ulicami kraja patroluje policje i wojskowe, uzbrojone w automaty. W Kemi dokonywane są w dalszym ciągu masowe rewizje i aresztowania.

Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii przesłał na ręce prezydenta republiki — Paasikivi — pismo, w którym ostry protestuje przeciwko prowokacyjnemu zaatakowaniu przez policję strajkujących robotników w Kemi.

## Postępowanie deportacyjne przeciwko wybitnemu działaczowi Polonii amerykańskiej

Z Detroit donoszą o wszczęciu postępowania deportacyjnego przeciw wybitnemu działaczowi Polonii amerykańskiej i redaktorowi „Głosu Ludowego” Henrykowi Podolskiemu. Henryk Podolski aresztowany został 13. bm. i po kilku dniach zwolniony został za kaucję.

„Głos Ludowy” pisze, że „postępowanie deportacyjne przeciwko Podolskiemu jest jednym z etapów fali prześladowań działaczy

## Redukcja kredytów na „pomoc wojskową” zaskoczyła rząd USA

Amerykańskie koła polityczne zapowiadają: dwupartyjna polityka zagraniczna dobiegła końca

Wynik głosowania w Izbie Reprezentantów USA nad programem „pomocy wojskowej” dla uczestników paktu atlantyckiego i zredukowanie jej rozmiarów o połowę zaskoczyło zarówno rząd, jak i koła wojskowe.

Wynik głosowania uważany jest w amerykańskich kołach politycznych i wojskowych za poważną porażkę prez. Trumana, zwłaszcza, że już poprzednio usunięto z projektu najdalej idące pełnomocnictwa, dające prezydentowi władzę w dziedzinie dyspozycji wysłaniem broni i amunicji do dowolnych krajów.

Rzecznicy rządu amerykańskiego i kół wojskowych zapowiadają walkę o przywrócenie pełnej wysokości żądanych przez rząd sum na plenum senatu, pod którego obrady przejdzie obecnie projekt ustawy o „pomocy wojskowej”.

Podstawowym argumentem zwolenników redukcji „pomocy”, rekrutujących się we większości z republikanów i kilkudziesięciu demokratów był zarzut „bezdolnego wydawania pieniędzy” i w toku debat wielokrotnie powtarzano, że Stany Zjednoczone „nie mogą podolać zobowiązaniom wydawania pieniędzy” na „obronę całego świata”.

Wyniki głosowania w Izbie Reprezentantów są przedmiotem analizy kół politycznych. Panuje jednomyślne przekonanie, że:

1. rząd poniósł poważną porażkę, której nie oczekiwał,
2. dwupartyjna polityka zagraniczna dobiegła kresu.

Izba Reprezentantów odrzuciła następnie projekt rządowy, przewidujący wyasygnowanie 75 mil. dolarów dla rządu kolumbijskiego oraz 25 mil. dolarów dla „niekomunistycznych krajów Azji południowo-wschodniej”.

## Nowi milionerzy

Wczorajszej soboty w ciemieniu IV klasy Państw. Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

Wygrana w wysokości 3 mil. zł padła w Rzeszowie na nr. 60.212. Wygrana w wysokości 1 miliona zł padła na numery 89.237 (w Łodzi) 83.290 (w Poznaniu), 21.025 (w Legionowie) i 80.961 (w Łodzi).

## Ponad 410 tys. zagród odbudowano na wsi 12 mild. zł wyniosła pomoc państwa

Wojna wyrządziła olbrzymie szkody na wsi. Setki tysięcy zagród wiejskich uległo od 20 do 100 proc. zniszczeniu. Dzięki jednak wydatnej pomocy Państwa wiesi szybko dźwiga się ze zniszczeń wojennych.

Naczelny komisarz budownictwa wiejskiego w udzielonym wywiadzie zobowiązał dotychczasowo odbudowę wsi ze zniszczeń wojennych oraz pomoc państwa w tej odbudowie.

W latach powojennych, do 1948 roku włącznie, chłopcy odbudowali w całym kraju przy pomocy państwa ludowego 210.224 zagrody wiejskie w tym w województwach przyczółkowych ok. 126.000 zagród, Ziemi Zachodnich — ok. 60.000 zagród i Polski centralnej ok. 20 tys. zagród.

Łącznie do 1948 roku chłopcy odbudowali, bądź przy pomocy państwa, bądź też sami ogółem ponad 410.000 zagród.

W roku bieżącym tj. w ostatnim

## Tragiczny bilans trzęsienia ziemi

Ostatnie doniesienia z Ankary wskazują, że liczba ofiar trzęsienia ziemi, które dotknęło Anatolię, jest znacznie wyższa niż początkowo przypuszczano. Dotychczas wydobyto spod gruzów zwołałki 256 osób. 145 osób odniosło ciężkie rany. Ponad 6 tysięcy osób zostało pozbawionych dachu nad głową, w 45 wsiach, które znajdowały się na obszarze objętym trzęsieniem ziemi, przeszło tysiąc domów zostało całkowicie zniszczonych.

## Pomyślny przebieg skupu zboża w całym kraju

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” rozpoczęły już w całym kraju skup zboża, pochodzącego z tegorocznych zbiorów. Według prowizorycznych danych, do chwili obecnej gminne spółdzielnie tylko w województwach poznańskim, bydgoskim i warszawskim, zakupiły ponad 60.000 ton zboża z nowych zbiorów.

## Górnicy otrzymują legitymacje orderu „Sztandar Pracy”

W szeregu kopalń i zakładów pracy przemysłu węglowego odbyły się uroczystości wręczenia czołowym przodownikom pracy legitymacji orderu „Sztandar Pracy”, nadanego im po raz pierwszy w Polsce Ludowej przez Prezydenta RP w dniu 22 lipca br.

**UWAGA!**

**UWAGA!**

Najtańszą i najkorzystniejszą formą zapewnienia sobie codziennej i regularnej dostawy

## „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

jest prenumerata. W prenumeracie IKP kosztuje tylko 120 zł. — Można jeszcze zaprenumerować IKP na wrzesień, wpłacając natychmiast należność 120 zł blankietem PKO na konto VI-140 lub przekazem poczt. na adres Administracji IKP, Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20

**NIE ZWLEKAJcie Z WPŁATĄ!**

## Otwarcie wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie

WCZORAJ o godz. 12 przy pięknej słonecznej pogodzie odbyło się w parku im. Gorkiego w Moskwie otwarcie wystawy polskiego przemysłu lekkiego w ZSRR połączonej z wystawą polskiego malarstwa i rzeźby. Otwarcie wystawy obrazującej wysiłek Polski Ludowej, przekształciło się w imponującą manifestację braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Uroczystość zagal w obecności przedstawicieli władz radzieckich przewodniczący Wszechzwiązko-

wej Izby Handlowej Niestierow, który w imieniu radzieckich władz państwowych oraz społeczeństwa zwrócił się ze słowami serdecznego powitania do przybyłych na otwarcie wystawy przedstawicieli Rządu polskiego z min. handlu zagranicznego inż. Gede, wicemin. przemysłu lekkiego — Golańskim i wicemin. kultury i sztuki Sokorskim na czele.

Z kolei głos zabrał min. handlu zagranicznego T. Gede, który otwierając wystawę wyraził gorące podziękowanie rządowi radzieckiemu za wielką pomoc udzieloną przy urządzaniu wystawy. „Chcemy dowieść ludowi radzieckiemu — stwierdził dalej min. Gede — że ofiary jego nie poszły na marne, że Polska Ludowa umie cenić zdobytą wolność i niepodległość, potrafi je utrwalić i obronić, opierając się na niewzruszonym fundamencie wieczystej przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej”.

## Stan pogody

Dziś zachmurzenie zmienne, na wschodzie kraju przeważnie duże, miejscami przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry z kierunków północnych.

## Dwie porażki Poznania

BYDGOSZCZ. W meczu piłkarskim między okręgami Poznań i Pomorze zwycięstwo w stosunku 3:0 (3:0) uzyskało Pomorze, dla którego bramki zdobyli: Kamiński, Kosobucki (z karnego) i Brzeski II.

W przedmeczach grały reprezentacje juniorów Poznania i Pomorza o puchar PZPN. Zwycięstwo odniosło również Pomorze w stosunku 5:2 (2:2).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Drapiewski (1), Norkowski (2) i Nowacki (2). Dla Poznania bramki uzyskali Zielewicz i Gogolewski.





# LISA z wczasów

## Po zdrowie i radość do Ustronia Morskiego!

Ustronie Morskie, w sierpniu. Ciekawe, ile cukru trzeba by wstać do morza, żeby było słodkie. — O chyba bardzo dużo. Wiesz, można zrobić próbę, wziąć morskiej wody w „światkę” i ośłodzić ją, a potem ilość wyspanego cukru pomnożyć przez ilość wody w morzu.

Inteligentna twarz 8-letniego może chłopca wyraża duże zamyslenie. Nagle błysk niebieskich oczu: „Madry, a wiesz, ile jest wody w morzu!”

— Pewnie strasznie, strasznie dużo, może kilka trylionów ton. I w dodatku wciąż przybywa z Wisły i Odry.

Taka mądra rozmowę prowadzi dwóch chłopców, plażujących z innymi kolegami nad brzegiem Bałtyku w Ustroniu Morskim. W pewnej chwili uwaga chłopców kieruje się gdzieś indziej.

— Nareszcie idą! — wykrzykuje jeden z nich. Spoglądamy za wzrokiem małych ludzi i uśmiechamy się. No tak, to dziewczęta rówieśniczki. Nie dziwnego, towarzystwo „kobiet” jest i tu pożądane.

Zapytujemy chłopców, skąd przyjechali. Wiadomo, z Warszawy. Sa już tu 5 tygodni, a za tydzień odjadą do domu. Czy im się podoba? Naturalnie, morze to nie Wisła, ale za Warszawą tak tęskno. Spieszno im zobaczyć znów ukochane miasto no, przede wszystkim trasę W—Z, o której słuchają z zapartym oddechem.

W uroczej miejscowości, która rozłożyła się wzdłuż morza — Ustroniu Morskim dużo dzieci i młodzieży. W lesie — brunatne płótna namiotów — to obozy harcerskie. Przybywa ich tu co dzień — jak grzybow po deszczu. Wybrzeże rozbrzmiewa śpiewem, muzyką i śmiechem, bez troskim śmiechem młodzieńca. Urządzają często dla wszystkich wspaniałe ogniska! Bierze w nich również udział młodzież Polonii Francuskiej, przebywająca tu na wakacjach.

Po południu w wielu punktach Ustronia organizowana jest siatkówka. Grają w nią harcerze i harcerki, grają wczasowicze i grają. OO Karmelici. Niegrający

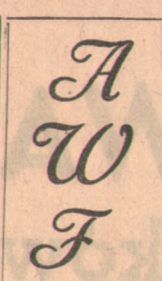
przypatrują się. Najwięcej przygodnych widzów tam, gdzie wśród szarych mundurków harcerskich migają brunatne habitacje zakonników. Grają jak się patrzył — a jak wspaniale ścinają. Publiczność nagradza każdy taki „święty” niemiłkacymi brawami. Niecodzienny naprawdę obrazek. Równie niecodzienny był widok dwóch mężczyzn, kąpiących się pewnego pięknego słonecznego dnia w morzu w... kompletnym ubraniu. Dowiadujemy się, że to uczestnicy wycieczki z Białogardu. Trochę za dużo wypili i stał się do extra-wycieczek.

Ustronie Morskie — to wspaniała miejscowość. W młeczarni Samopomocy Chłopskiej nie brakuje nigdy świeżej śmietanki, masła, serów, kefiru i jajek a w gospodzie Centrali Rybnej smacznych potraw rybnych i... muzyki tanecznej wieczorem. Ponieważ „moraże wyciąga” nie należy powstrzymywać się od konsumowania wszystkich tych specjalów. Pływanie nadaje sylwetce mimo to cudowną linie.

Spragnieni godziwej rozrywki wczasowicze powitali z radością zjawienie się Ustroniu zespołu ARTOS-u ze Skarżanek, Olsza i Stattlerem na czele. Zakochani przysłuchali się od razu sentymentalne piosenki z repertuaru p. Juliana. A zakochanych tu bez liku!

Wczasowicze Ustronia, to ludzie pracy z wszystkich niemal miast Polski, chociaż najczęściej z warszawiaków i łódzian.

Szczególnie upodobali sobie tę miejscowość dziennikarze, literaci, aktorzy oraz lekarze przyjeżdżający do domu Min. Zdrowia. Nie omijają również Ustronia ludzie nauki. Spotykamy bowiem w Ustroniu rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Kotarbińskiego z małżonką. Nie dziwnego — nad morzem tak świetnie się wypoczywa, leczy nadwątłone zdrowie i upaja pięknem przyrody.



# Reportaż warszawski Szkoła sportowców i dobrych żołnierzy

Warszawa, w sierpniu. Budynki Akademii Wychowania Fizycznego wznoszą się w bezpośrednim sąsiedztwie Lasu Białńskiego, tuż przy szosie wiodącej do Modlina. Nowoczesne gmachy, o czystych pełnych prostoty liniach, tworzą rozległy czworobok. Otwarty środek boku stojącego w głębi wchodzi przez portale pod kolumnami ku łąkom i kwietnikom. Rozmach architektury wytworzył tu atmosferę „szerokiego oddechu”, niezbędnego miłośnikom biegni i stadionu. Zieleni otaczająca budynek Akademii zewsząd rozległością swoją i świeżością daje uczucie swobody.

Białńska Akademia Wychowania Fizycznego budowana została w latach 1929—30 według projektu inż. M. Dudryka i inż. E. Norwertha. Akademia rozporządza obszarem 100 ha. Imponuje wszakże nie tylko obszarem, lecz również urządzeniami. Jest to najlepiej w Europie urządzona instytucja tego rodzaju.

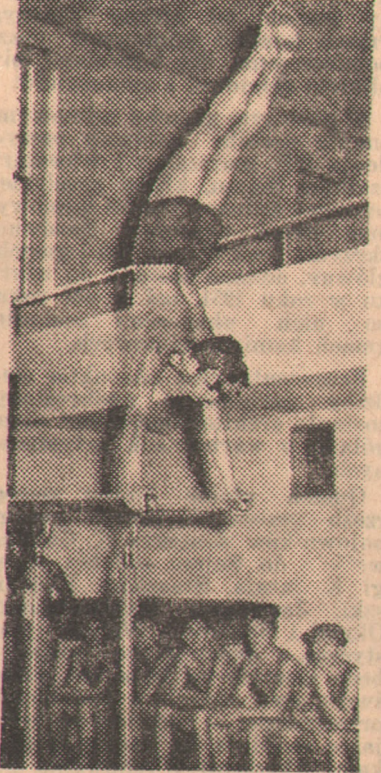
Studenci Akademii nie wrócili jeszcze z wakacji. Rok akademicki w Akademii pokrywa się z rokiem akademickim wszystkich wyższych uczelni. Na rozległych więc dziedzińcach, boiskach, w ogrodach i alejkach na terenie uczelni jest pusto i cicho. A jednak w murach uczelni widać życie: wojskowy kurs oficerski nie przerywa zajęć mimo wakacji. Organizacja Akademii jest tego typu, jaką spotykamy na wszystkich uczelniach.

Istnieją tu katedry poszczególnych nauk i zakłady naukowe. Wojskowi mają tu swój fakultet, którego program nauki przystosowany jest do potrzeb wojska. W ramach tego wydziału organizowane są kursy dla oficerów. Komendant wydz. wojsk. wyjaśnia nam uprzejmie celowość tych kursów. Wychowanie fizyczne dla potrzeb wojska nosi charakter specyficzny. Poza sprawności bowiem czyste sportowa ma za zadanie dać żołnierzowi przygotowanie utylitarne; przygotowanie w sensie dania mu sprawności fizycznej do wszelkich sytuacji w jakich żołnierz znaleźć się może w warunkach bojowych.

się nowa dyscyplina sportowa, jako dział szermierki — mianowicie sportowa walka na bagnety. Koncepcja tej dyscypliny, przedstawiona przez Polskę na terenie międzynarodowym, spotkała się z entuzjazmem.

Fizyczne wychowanie na oficerskim kursie w Akademii nosi z konieczności charakter surowy. Zaprawa jest trudna i ciężka, daje jednak nieocenione w warunkach

chodzi do przepraw przez rzekę wpław. Najprzód jest to przeprawa w spodkach kąpielowych później w dressie, w końcu w opanowaniu wojskowym z karabinem, którego oczywiście nie można zamoczyć. Biegi sportowe, od jakich słuchacze-oficerowie są czynniejszą na kursie w Akademii, są jako przygotowanie do biegu o charakterze wojskowym. Opanowanie sztuki jeździ na nartach jest wstępem do wykonywania pod kierunkiem instruktora wojskowego działań wojskowych i wojskowych ćwiczeń w warunkach śnieżnych.



Ćwiczenia na poręczach słuchaczy kursu oficerskiego

Wojskowy Wydział w Akademii Wychowania Fizycznego, jako jeden z ciekawszych działów sportowo-wojskowych, wprawdzie nie jest w programie wyszkolenia dyscypliny tzw. „atletyki terenowej”. Słuchacze kursu mianowicie po zaprawie lekkoatletycznej przechodzą do wykonywania ćwiczeń i zadań wojskowych w terenie, z zastosowaniem biegów z przeszkodami, rzutów granatów itp. Dyscyplina ta — jedna z najtrudniejszych — daje żołnierzowi nieocenione wartości sportowo-wojskowe, przygotowując go do pokonywania wszelkich przeszkód terenowych, do radzenia sobie w najtrudniejszych warunkach oraz wyrabia w nim samodzielność i żołnierską inwencję.

Znajdujemy się na sali gimnastycznej. Pod kierunkiem instruktora Kocjana kilkudziesięciu oficerów wykonuje skomplikowane ćwiczenia na poręczach, drążku i drabinkach. Młodzi, w wieku od 17—24 lat wyginają muskularne ciała w trudnych, efektywnych pozycjach. Nasz cicerone, znakomity szermierz kuzostów, kpt. Fokt, poleca zademonstrować nam skoki przez kozioł oraz ćwiczenia skokowe, tzw. „trójkę”. Sympatyczny, ogorzały sportowiec oficerowie posłusznie odbijają się w biegu od deski — i wyrzucając wysoko ciało, przeskakują pięknie przez wysoki kozioł.

Wychodzimy z sali przepelnionej zaufaniem do fizycznej sprawności oficerów. Ci dadzą sobie znakomicie radę w najtrudniejszych warunkach, w których człowiek odwoływać się musi do swych mięśni, szybkości decyzji i siły. (m)

### Nowy zespół estradowo-koncertowy

Staraniem Min. Kultury i Sztuki powstał w Warszawie nowy estradowo-koncertowy zespół artystyczny, który w najbliższym czasie rozpocznie swe występy w kraju, a w przyszłości uda się ewentualnie również zagranicę.

**Portier** **TADEUSZ KRASZEWSKI**  
**KLUBU MAŃKUTÓW**  
29

Ponure myśli wałęsały mu się po głowie. To znów przeblyskiwała nadzieja, że lada chwila usłyszy zgrzyt kluczy w zatrzasku i Elżunia zjawi się, wracając ze spaceru. Bo jakież cel mogło mieć porwanie? Jasne! Chciał z niej wydobyc informacje, gdzie ukryła resztę planów. Zazgrzytał zębami z wściekłości.

Kim są ci nędznicy? Jakich sposobów użyją, aby zmusić ją do mówienia? Jeśli zdobyli się na zamordowanie człowieka! Drgnął, gdy nagle zadzwonił telefon.

Telefonował Żylasty, zawiadamiając, że jest już w komendzie i czeka na połączenie z Kunowem.

— Co tu pomoże milicja! — myślał Gulden z goryczą. — Będa szukać, badać śledzić. Jak długo to potrwa!

Krzyżł po pokoju. Nie mógł znaleźć sobie miejsca. To wydawało mu się, że słyszy otwieranie drzwi, to jakieś szmery w przedpokoju. Wybiegał pełen nadziei i wracał jeszcze bardziej przygnębiony, stwierdzając, że Elżunia nie wraca.

Minęło tak jeszcze dobre pół godziny, gdy znów rozległ się dzwonek telefonu.

— Wiktoria! Tu Żylasty! Przyjdź zaraz do Wielkopolskiej! Ja tam za chwilę będę!

— Czy się co stało? Rozmawiałeś już z Kunowem? — pytał niecierpliwie.

Ale tamten odłożył już słuchawkę. Nie pozostawało więc Guldenowi nic innego, jak ubrać się i ruszyć do wskazanej cukierni.

Nie zastał tam jeszcze przyjaciela. Czekał i denerwował się dobrych kilka minut, nim wreszcie w drzwiach kawiarni ukazał się Żylasty.

— Co się stało? — zapytał, podchodząc do stolika.

— Jakto: co się stało? Kazaleś mi tu przyjść, więc przyszedłem i czekam na ciebie od kilku już minut.

— Ja ci kazalem? — zdziwił się Żylasty.

— No, tak! przecież telefonowałem przed kwadransem czy dwudziestu minutami, żebyś zaraz przyszedł do Wielkopolskiej — rozłożył się Gulden.

— Ani mi się śniło! — wykrzyknął Żylasty. — Chodź prędzej do domu. To jakiś kawał!

Po drodze zapłacił Gulden kelnerowi za zamówioną kawę. Biegł niemal do auta, które Żylasty zostawił przed komendą milicji.

Po drodze urywanymi zdaniem, Żylasty opowiedział Guldenowi, że właśnie w czasie jego rozmowy z porucznikiem Jurkiem podano mu kartkę z zanotowanym telefonogramem, przyjętym z innego aparatu rzekomo od Guldena. „Przyjdź natychmiast do Wielkopolskiej. Czekam, Gulden”.

— Komuś zależało na tym, aby wywabić cię z domu — rozumował Żylasty. — Musimy więc wracać tam jak najprędzej.

Szybko wbiegali po schodach.

Drżącymi z przejęcia rękami Gulden otwierał zamki. Weszli do przedpokoju, zapalając od razu światło.

Nie zauważyli tu nic nienormalnego.

W gabinecie wszystko stało na swoich miejscach. Gulden otworzył drzwi sypialni.

Na łóżku leżała Elżunia.

Była w piżamie, tak jakby przespała tu całą noc. Jej ubranie, kapelusz, torbka leżały na krześle.

Oddychała równo.

Spała.

— Jest Elżunia! — wykrzyknął Gulden, nie mogąc opanować swej radości.

— Skąd się tu naraz wzięła? — ciszej już rzucił retoryczne pytanie Żylasty.

wana podróż, a potem dość ruchliwie spędzone w Poznaniu godziny: restauracja, wizyta w milicji, kino, znów restauracja z hałaśliwą muzyką.

Nagle zaniepokojona wyjrzała przez okno samochodu. Nie znała dobrze miasta, ale wydało jej się, że jadą w złym kierunku.

— Powinniśmy chyba skrócić w lewo na Stare Miasto — powiedziała niepewnie do szofera.

— Naprawiają jezdnię. Musimy objechać — odpowiedział, nie odwracając głowy.

Uspokoiła się, ale po kilku minutach jazdy niepokój zaczął wracać. Auto jechało jakimiś nieznanymi ulicami, które były słabo oświetlone. Jakby aleje, przy których stoją rzadkie, otoczone drzewami wille. Upewniła się coraz bardziej, że szofer wiezie ją w jakąś zupełnie inną, niż należało, dzielnicę.

— Pan źle jedzie! — zawołała energicznie. Szofer nie odpowiadał.

— Proszę natychmiast zatrzymać wóz! — zażądała. Jakby spełniając jej życzenie, szofer zwolnił pęd. Zgrzytnęły hamulce.

Elżunia położyła rękę na klamce, zdecydowana wysiąść i pójść raczej pieszo.

Auto stanęło. Elżunia szarpała klamkę.

Wtem przeciwległe drzwi samochodu otworzyły się i jakaś ciemna postać wpełzła się do wnętrza.

Elżunia krzyknęła.

W tej chwili auto znów ruszyło.

Próbowała wypchnąć z wozu napastnika. Szarpała się w ciemności.

Nagle spadła jej na głowę jakaś zasłona. Chciała ją zerwać. Ktoś trzymał ją za rękę. Dusila się pod zasłoną, czując mocny zapach chloroformu.

— Usypiają mnie... Krepuja... Trzeba się bronić! — myślała porwanymi strzępinami myśli. — Czy Gulden przyjdzie z pomocą? Klub Mańkutów Porwanie...

Myśli mąciły się coraz bardziej. Mimo, że starała się nie oddychać, aby nie wehłaniać narkotyku, czuła, że traci przytomność. Zapada się, leci gdzieś w dół, w jakąś przepaść. Zapadła w narkotyczny sen.







